

Czwartek 10.12. '81r.

W dniu wczorajszym miało miejsce kolejne spotkanie ks. Prymasa J. Glempa z przewodniczącym H. Mielosą. Trwało ono blisko 4 godziny. Wzięli w nim udział również: ks. bp B. Dąbrowski, ks. B. Piatecki, ks. H. Jankowski, ks. A. Orszulik oraz St. Kadołowski, K. Modzelewski, J. Jaworski, red. T. Mazowiecki, red. A. Mielowicki i mec. W. Słab-Nowicki. Wg informacji uzyskanych przez naszą agencję, spotkanie miało charakter roboczy (...). (31M)

### dementi Róży Luksemburg

Dnia 8.12.81 w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim oraz w głównym wydaniu RTV wyemitowano 5-pracownicze nasze go zakładu ustanowionej się do sprawy tzw. Porozumienia Narodowego w kontekście nagan dokonywanych podczas radomskich obrad KK. Zabierając głos ocenili także atmosferę panującą wśród załogi. Wobec takiego wystąpienia, załoga naszego zakładu a w szczególności jej kobiety cieszą się zresztą w "Solidarności" wyraża stanowczy protest. Po pierwsze - w wypowiedzi tej usiłowano ułożyć opinię pięciu osób z opinia całej załogi. Po drugie - audycja była nagrana w warunkach specjalnie do tego celu przygotowanych tzn. w zaciszu sali konferencyjnej KZ PZPR i po wstępnie ukierunkowanej wypowiedzi. Po trzecie - cztery z tych kobiet są członkami PZPR, czego nie podano. Po czwarte - wypowiadano się w imieniu członków "Solidarności", a żadna z tych pań do "Solidarności" nie należy.

Tak jak się spodziewaliśmy - odma-

wiając udziału w audycji - odmówiliśmy w ten sposób udziału w kolejnej próbie manipulacji. Oświadczenie powyższe jest efektem oburzenia naszej załogi i protestów napływających z innych zakładów.

### Zreorganizować znaczy podporządkować

Prezesa Radiokomiteu W. Loranca zapowiedział reorganizację w podległej mu instytucji, które to reorganizacje stanowią wielkie zagrożenie dla związków w RTV oraz zwiększą i tak już dużą kontrolę władz nad programami RTV. Decyzja o reorganizacji ma zapadnąć w sobotę, 12 grudnia.

Wczoraj, w Hucie Warszawa zebrali się przedstawiciele wielkich zakładów pracy: Huty, Róży, Świerczewskiego, Kasprzaka, FSO, WZT, Mennicy oraz RTV. Zebrani wyrazili stanowczy protest przeciw poczynaniom władz w Radiokomitecie i postanowili, że podejmą wszelkie statutowe środki w obronie Związku w RTV: rozpoczęto już przygotowania do akcji protestacyjnej. W wydanym wspólnie oświadczeniu przedstawiciele zakładów mówią: "Nie może być porozumienia bez możliwości komunikowania się społeczeństwa między sobą. Radio i telewizja wykorzystywane są przez włąską grupę przeciwników odnowy - władza tym samym nie dopuszcza społeczeństwa do głosu a sama zmuszona jest do oparcia swej wiedzy na raportach służb specjalnych J. Mordak (Huta Warszawa)

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie utrzymania gotowości strajkowej Zarząd Regionu Mazowsze niniejszym przypomina, że gotowość strajkowa w regionie trwa aż do odwołania.

Piotr Kuczyński  
Sekretarz Regionu

### Co naprawdę robią grupy operacyjne

3.11.81 w godzinach wieczornych w Dynowie doszło do brutalnego pobicia przez majora Milana dowódcę grupy operacyjnej WP działającej na tym terenie, obywatela Stanisława Witkowskiego - pracownika przedsiębiorstwa "FERMSTAL" w Dynowie. Od momentu zatrzymania go (pod zarzutem przebiegania opan w samochodzie wojskowym, co zresztą okazało się nieprawdą) S. Witkowski był bity po twarzy, głowę odcinano, duszony aż wreszcie zagrożono mu zastrzeleniem. Został wywieziony samochodem na szosę podmiejską, gdzie mjr Milan odbezpieczył broń i kazał mu uciekać w stronę lasu zapowiadając, że w drodze zostanie zastrzelony. Zapowiedź ta poparł pytaniem skierowanym do żołnierzy, czy mają saperki do wykopania grobu. S. Witkowski - śmiertelnie przerażony - nie dał się odebrać od drzwi samochodu. Został więc ponownie wciągnięty do środka i wywieziony do odległej od Dynowa o 16 km miejscowości. Pozostawiono go tam o godz. 1<sup>30</sup> w nocy. MKK w Dynowie wystosowała w tej sprawie protest do W. Jaruzelskiego. (Centrum d/s represji)

Jak nas poinformował sekretarz Uczelnianego Komitetu Strajkowego WSI Radom Kazimierz Jezuita, UKS i UKP podczas negocjacji prowadzonych przy mediacji J. Szczepańskiego i przedstawicieli Konferencji Rektorów uzgodniły projekt porozumienia w sprawie rozwiązania konfliktu w WSI Radom. Postanowiono zwrócić się do całej społeczności akademickiej, aby zdecydowała ona na drodze referendum o wyborach całego składu władz uczelni.

Minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego Z. Szalajda wydał polecenia przeprowadzenia w trybie pilnym rozmów indywidualnych z członkami "Solidarności" w MHPM. Efektem tych rozmów ma być pismem deklaracja lojalności każdego członka Związku wobec ministerstwa na tle uchwały Prezydium KK w Radomiu. KZ "Solidarności" przy MHPM zdecydowała, że członkowie Związku nie będą składać żadnych pisemnych deklaracji.

tw. "poufne rozmowy", lub "po linii partyjnej". W samej centrali NIK do Związku należy obecnie 61 osób, a od wszystkich delegatur i oddziałów terenowych napływają prośby o deklaracje członkowskie. W dniu 7.12.81 KZ "Solidarności" w NIK uchwaliła apel do Sejmu, protestując przeciw nadaniu rządowi PRL specjalnych pełnomocnictw. Na powołanie i rozesłanie apelu kierownictwo NIK nie wyraziło zgody. "Solidarność" w NIK jest solą w oku dla wielu, a na niektórych padł po prostu błąd strach. Istnieje wiele spraw dotyczących nieujawnionych, spraw, które zajmują nadal w naszym kraju eksponowane stanowiska państwowe. Ostatnie rozmowy G. Palki z min. J. Bafia na temat m.in. kontroli dystrybucji towarów reglamentowanych rozbiły się o fakt podległości magazynów centralnych NIK-owi, który jest niezależny od rządu. Nowopowstała "Solidarność" tej instytucji może spowodować, że negocjacje w tej sprawie odzyskają sens.

NIK podlega Sejmowi, ale jak dotychczas grzeszczyć wykonywał wszystkie dyktando kierownictwa PZPR. Dział podobnie, jak w SD (patrz WD nr 250) do głosu zaczyna dochodzić ludzkie zdrowo myślenie i odnotowujemy kolejne zakłócenie w pezetpeerowskiej machinie. (Piotr Strzałkowski)

### Komu i komu

Od 7.10 br., kiedy przew. KZ przy PGM-MDM Zygmunt Krzemiński został zatrzymany przy akcji plakatowania, zaczęła się akcja nekania go i jego rodziny anonimowymi telefonami. Groźby łączy jego nazwisko z nazwiskiem S. Jaworskiego - przewidując dla nich wspólna szubienicę. W dniach 2-3.12.81 br. telefony te bardzo się nasiliły, zaś 1.12.81 trzech osobników w cywilu zaatakowało jego mieszkanie. Żona kol. Z. Krzemińskiego nie wpuszczała do domu napastników, mimo, że twierdziła, że są z MO. Po interwencji sąsiadki, napastnicy zbiegli.

### Dla p. Gromki i szmata

3.12.81, w czasie trwania gotowości strajkowej, po wywiezieniu białoczerwonych flag na budynkach przez dozorców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 2 p. Gromek (okolicie od pl. Zbawiciela do pl. Unii Łubelskiej) straszył gospodarzy domów represjami pracowniczymi i zmuszył ich do zdejmowania flag narodowych nazywając je szmatami. 9.12.81 członkowie KZ PGM-MDM ponownie umieścili flagi na budynkach przy ul. Jaworzyńskiej, Koszykowej i Przyjaciół. Już ok. godz. 13<sup>00</sup> flagi te zaczęły zniknąć, o czym zawiadomiono Komisję Zakładową telefonicznie.

15.12. (wtorek) o 10<sup>00</sup> rozpocznie się posiedzenie Zarządu Regionu. Porządek obrad przewiduje: 1) powołanie doradców, 2) powołanie redaktora naczelnego pisma publicystycznego, 3) informację o posiedzeniu KK, 4) sprawę wiecu protestacyjnego, 5) realizację uchwały o powołaniu straży robotniczej.

## Czy M. Moczar boi się „Solidarności” w NIK

Od 26.11 br. w NIK-u istnieje i działa "Solidarność". Komisja Zakładowa powstała w konspiracji, a działania 13-osobowego Komitetu Założycielskiego uwiecznione zostały zebraniem organizacyjnym, w którym uczestniczył przewodniczący reg. Mazowsze Z. Bujak. O powstaniu "Solidarności" w NIK-u zawiadomiono Sejm i prezesa NIK - M. Moczar. Komunikat rozesłano do 17 delegatur w całym kraju, ale w części z nich nie przebiegł się on poza dyktando gabinetu. Wiele NIK-owskich prominentów nie przyjęło do wiadomości faktu powstania Związku na ich - jak im się to dotąd wydawało - bezpiecznym terenie. Ciekawość jest skład Komitetu Założycielskiego, jeżeli idzie o przynależność partyjną: 3 czl. KZ PZPR (w tym 2 sekretarze POP), sekretarzem oddziału PZPR, przewodniczącą koła SD, członek ZSL i dwóch członków ZMS.

Powstanie Związku w NIK-u spowodowało szereg narań i zebranie PZPR. Trzech założycieli nieprawnie zawieszono w czynnościach członków KZ POP PZPR. Wszyscy, którzy złożyli deklaracje członkowskie naszego Związku byli i są nadal szikanowani poprzez

Redagują: B. Borkowski, U. Doroczeńska, H. Drogowska, M. Guzikowski, R. Juszyńska, Z. Małachowski, B. Nowicki/red. graf., P. Strzałkowski P. Piątek/red. row./,



W "narodowych" propozycjach Prezydium KC Partii, do zarachek i pociągów narodowego jest wyłączenie się z nich z "provisorium systemowego", to samo w sobie nie jest w IV J. Narkot. Nie dla wszystkich jednak jest oczywiste, dla czego Związek protestuje przeciw trybowi wprowadzenia i kontynuacji "provisorium". S. prodać o wyłączenie wątpliwości nurodzili się do członka Rady Programowej ONS - prof. C. Kurowskiego. (do druku opracował H.G.)

#### WADOMOSCI DNI

(w) (...) Rządowy projekt reformy przedstawiony w broszurze pt. "Kierunki reformy gospodarczej" z lipca 1981 w ogólnych zarysach akceptował społecznie popierany kierunek zmian systemu. W miarę jednak, jak następowała konkretyzacja poszczególnych regulacji prawnych na kolejnych odcinkach, okazywało się, że następuje erozja podstawowych zasad reformy, dopuszczane są wyjątki od założeń reformy dotyczące jej najbardziej istotnych elementów.(-)

Ostatecznym dokumentem, w którym ujawniło się, jak dalece strona rządowa zamierza spłycić reformę jest tzw. "provisorium systemowe", czyli "Uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad działania przedsiębiorstw państwowych w 1982 roku". W tym rządowym dokumencie wszystkie podstawowe elementy funkcjonowania gospodarki zostają utrzymane w takim kształcie, w jakim funkcjonowały w systemie nakazowo-rozdzielczym.(-)

W rozdziale I zatytułowanym "Planowanie" zapowiada się wprawdzie, że przedsiębiorstwa prowadzą działalność na podstawie własnych planów rocznych, ale jednocześnie przedsiębiorstwo ma się kierować m.in. informacjami wynikającymi z centralnego planu rocznego. Jest to sformułowanie bardzo niebezpieczne.(-)

Nie wyjaśnia ono, jaki charakter mają mieć te informacje i jeżeli byłyby to informacje ogólne, czyli instrumenty ekonomiczne (przed wszystkim ceny) - to w porządku, ale może się okazać, że będą to informacje o charakterze adresowym, a zatem tradycyjne dyrektywy.

Tradycyjne dyrektywy odnajdujemy też zapisane w sposób oficjalny a mianowicie pisze się tu, że w pewnych sytuacjach w planach przedsiębiorstw muszą być uwzględnione zadania wynikające z planów centralnych. Następnie, dokument ten przewiduje, że tzw. organ założycielski może krepować przedsiębiorstwo również poprzez zakaz zmiany istniejących powiązań kooperacyjnych.(-)

Następnie w tymże samym rozdziale wprowadza się dla przedsiębiorstw obowiązek przekazywania na szczebel centralny tzw. informacji o ich planach, przy czym zakres i tryb tych informacji ma być określony uchwałą Rady Ministrów. Mamy tu więc w klasycznej postaci mechanizm "czółenka" stosowany w dotychczasowym planowaniu. Owe informacje bowiem mają zapewnić, by plan centralny był arytmetyczną sumą planów przedsiębiorstw, co było kamieniem węgielnym dotychczasowego systemu planowania a jednocześnie stoi w rażącej sprzeczności z mechanizmem rynkowym.

W rozdziale II "O cenach" uchwała utrzymuje dla większości podstawowych produktów i czynników produkcji tzw. ceny urzędowe. Metoda ustalania tej ceny ma być nadal stosowana dotychczas metoda kosztowa (tzn. cena = przeciętne koszty + zysk). Uchwała nie mówi o tym, że ceny mają wyrównywać podaż z popytem; dopuszcza również istnienie cen na poziomie niższym od kosztów produkcji.(-)

Największe sprzeczności w stosunku do docelowego kształtu reformy podaje wymieniony dokument w rozdziale III dotyczącym zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Uchwała utrzymuje tzw. centralne rozdzielnictwo materiałów i surowców oraz niektórych gotowych wyrobów w tak rozległym zakresie, że przekreśla to podstawową zasadę swobodnego dostępu do czynników produkcji. Uchwała stwierdza, że przy stosowaniu tego typu rozdzielnictwa będą stosowane priorytety wynikające z celów społeczno-gospodarczych i programów operacyjnych". Oznacza to, że rozdzielnictwo i przydziały będą dokonywane całkowicie dowolnie i wg. swobodnego uznania władz.

Osobno uchwała mówi o limitowaniu zużycia energii elektrycznej i gazu.

Brzmiąco będzie ograniczona swoboda przedsiębiorstwa przy wyznaczaniu plac. Ograniczenie to

(...) polega na obciążeniu przyrostu średniej płacy ponad pewien przyrost progowy (3%) podatkiem o bardzo silnej progresji. Istotną sprawą jest to, że podatek ten ma być płacony z zysku przedsiębiorstwa. (-)

Ta szczególna dyskryminacja zysku jest utrzymana również w tej części uchwały, która mówi o rozliczeniach przedsiębiorstwa z budżetem państwa.

Mianowicie, ma być stosowany podatek dochodowy o niszczącej, karnej progresji. Już zysk w przedziale od 5% do 10% będzie obciążony podatkiem w wysokości 40%, a jeżeli zysk będzie wynosił więcej niż 25% - to podatek będzie zabierał 80% tego zysku, lub więcej.

To obciążenie zysku podatkiem jest (...) szczególnie niszczące z punktu widzenia podstawowego sensu reformy. Otóż mechanizm reformy powinien umożliwić poszczególnym przedsiębiorstwom osiąganie wyższych zysków w pierwszym etapie reformy. (-)

Te wysokie zyski płynące z cen równowagi powinny być pozostawione w tych przedsiębiorstwach po to, żeby te przedsiębiorstwa mogły następnie inwestować w rozszerzenie tej produkcji, co doprowadziłoby do obniżki cen i zmniejszenia zysku. W ten sposób, konsumenci płacąc wysokie ceny równowagi dokonywaliby finansowania deficytowej a potrzebnej produkcji i

## Prowizorium nokautuje reformę!

Prof. Kurowski dla „WD”

po pewnym czasie ich wkład finansowy wracałby do nich w postaci obniżonych cen będących nadal cenami równowagi. Tymczasem zysk zabrany przez progresywny podatek dochodowy i odprowadzony do budżetu całkowicie straci swą ekonomiczną skuteczność, zostanie zneutralizowany i nie przyczyni się w najmniejszym stopniu do poprawienia struktury produkcji.

Jest to zamierzone i zgodne z tym, co uchwała mówi o centralnym rozdzielnictwie materiałowo-technicznym. Aby przedsiębiorstwo wykazujące wysoką rentowność mogło zainwestować swoje zyski w rozszerzenie swej produkcji, musi mieć swobodny dostęp do środków produkcji a te będą zalimitowane w centralnym rozdzielnictwie.

Jako uzasadnienie dla utrzymania dyrektywnego oddziaływania

(...) centralnego rozdzielnictwa techniczno-materiałowego, uchwała Rady Ministrów podaje konieczność zabezpieczenia realizacji tzw. programów operacyjnych obejmujących "najpilniejsze potrzeby społeczne i gospodarcze". (-) Programy operacyjne mają stanowić uzasadnienie dla istnienia centralnej biurokracji gospodarczej, a więc Komisji Planowania, ministerstw branżowych i zjednoczeń, które przemycia się pod nazwą zrzeszeń obligatoryjnych. (-)

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na rolę, jaką powierza się w rządowym modelu reformy organizacjom zakładowym PZPR. Na VI plenum tej partii, jej I sekretarz a zarazem premier W. Jaruzelski powiedział w referacie: "oczekujemy od instancji i organizacji partyjnych aktywnego udziału (...) w opracowywaniu planów przedsiębiorstw. Rzecz w tym, aby (...) zadbały one o takie ustawienie owych planów, aby zapewniały zgodność planów przedsiębiorstw z celami nakreślonymi dla całej gospodarki narodo-

wej (...). Aby przeznaczone na określone cele środki były faktycznie na te cele wykorzystane".

A zatem PZPR w fabrykach ma być instytucją pilnującą systemu nakazowo-rozdzielczego tj. trzonu systemowego w pościelnicie zreformowanej gospodarce. (-)

A jaka jest społeczna racja owych "operacyjnych programów", które przecież mają objąć większą część gospodarki? Cała dotychczasowa historia gospodarki PRL powiada, że centralny plan jest niezdolny do zabezpieczenia elementarnych potrzeb gospodarki i społeczeństwa. (-)

Cały sens programów operacyjnych polega na tym, aby pod ich arcydemonów decydował centralny planista, co i jak mają przedsiębiorstwa produkować tzn., by decydował, by praca narodu i owoce tej pracy były nadal zawłaszczane na cele obce społeczeństwu.

Cały zatem sens owego "provisorium systemowego" polega na tym, aby zatrzymać proces reformowania gospodarki głównie na poziomie dostosowania popytu do istniejącej podaży. (-)

Sens "provisorium" polega też na tym, by nie dopuścić do tego, żeby proces dostosowania przerzucił się do sfery produkcji w postaci zmiany jej struktury.

Mamy tu zatem do czynienia z następującą sprzecznością: system funkcjonowania może być zmieniany tylko w takim stopniu, by nie naruszał polityki gospodarczej. Stosując tego typu zahamowania reformy "provisorium systemowe" stoi na tym samym stanowisku, jakie zajmują wszyscy ci po stronie rządowej, którzy z taką zawziętością występują przeciwko programowi głębokiej konwersji gospodarczej. Głęboka konwersja gospodarcza powinna być właśnie ostatecznym rezultatem działań mechanizmów reformy gospodarczej.

W rezultacie działania "provisorium systemowego" ludzie pracy odczuwają tylko negatywne skutki pierwszego etapu reformy, a mianowicie: (a) jako konsumenci odczuwają wyższe ceny, (b) jako płacobiórcy odczuwają ciężar samofinansowania plac wynikający z uchylenia się państwa od odpowiedzialności za poziom plac w konkretnym przedsiębiorstwie.

Natomiast nie doczekają się drugiego etapu działania reformy, który konsumentom powinien przynieść obfitość towarów przy obniżonych cenach, a płacobiórcom wyższą płacę.

W tej sytuacji jest zrozumiałe, że Związek dostrzeżi antypracownicze i antyludowe ostrze "provisorium systemowego" i podał te uchwały zasadniczej krytyce. Na tym tle zrozumiałe jest też spór między grupą negocjacyjną "Solidarności" a stroną rządową o tryb procedury wprowadzenia tych regulacji w życie, ponieważ (-) ich pospieszny tryb wprowadzenia w formie uchwały Rady Ministrów a nie sejmowej ustawy ma na celu wyłączenie Związku z procesu negocjacyjnego w tej sprawie.

Ten tryb pospiesznych regulacji prawnych jest zresztą stałą taktyką strony rządowej. (-)

W tej sytuacji, gdy strona rządowa dała oczywisty dowód swojej złej wiary w sprawach reformy gospodarczej - Związek powinien nie udzielać swojej zgody i akceptacji na wszystkie te regulacje rządowe, które będą wymagały ponoszenia przez społeczeństwo ofiar, a przede wszystkim Związek nie powinien udzielać zgody na regulacje cenowe i podatkowe.

Obciążenia te i ofiary - obiektywne w obecnej sytuacji konieczne - nie mogą być jednak przez Związek społeczeństwa rekomendowane, gdyż istnieje pewność, że będą one przez stronę rządową użyte dla utrzymania dotychczasowej polityki gospodarczej i dotychczasowego systemu i - ze społecznego punktu widzenia - zmarnowane.